Poczta opłacona z góry. Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Bursche'go, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A Wajgelta.*

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową:
4 zł. 50 gr. kwartalnie.
Pojedyńczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIII. WARSZAWA, dnia 28 sierpnia 1932 r. **Nr. 35.**

Ś. P. Prezydentowa Michalina z Czyżewskich Mościcka

W ubiegłym tygodniu Warszawa, a wraz z nią cała Polska okryła się żałobą. Oto w d. 18 sierpnia zmarła po długich i ciężkich cierpieniach „pierwsza Polska Pani" Prezydentowa Michalina Mościcka. Ze ś. p. Zmarłą schodzi do grobu Matrona na wzór niewiast polskich 16 wieku, wielka społecznica, walcząca niezmordowanie o ideały przyszłej Nowej Polski i Jej Obywateli .....



Ś. p. Michalina z Czyżewskich Mościcka, urodziła się w r. 1872 w płockiem, w Płocku ukończyła gimnazjum, uzyskując patent nauczycielski. Jako 20 letnia panna, zaślubiła w roku 1892 absolwenta politechniki ryskiej, Ignacego Mościckiego i wkrótce po ślubie wyjechała wraz z mężem zagranicę, na wspólną tułaczkę. Jako gorąca patrjotka, oddana idei niepodległości, brała wraz z Małżonkiem udział w ruchu organizacyjnym emigracji polskiej. Dom państwa Mościckich w Londynie, następnie we Fryburgu, był ogniskiem ruchu niepodległościowego i wielką odegrał w nim rolę. Gdy państwo Mościccy przeprowadzili się do Lwowa, wzięła się Zmarła z zapałem do pracy społecznej, należąc do szeregu organizacyj i stowarzyszeń o zadaniach obywatelskich i humanitarnych. Działalność na tem polu zjednała Jej w szerokich kołach uznanie, sympatję i popularność, których wyrazem było powołanie Jej w skład Rady Miejskiej miasta Lwowa. Wielkie zasługi położyła Prezydentowa Mościcka w dziedzinie pracy obywatelskiej kobiet. Była przewodniczącą Ligi Kobiet we Lwowie, poświęcając od chwili wybuchu wojny światowej siły i energję, sprawie legjonów. Na wojnie straciła dwóch starszych synów, którzy na pierwszy zew pośpieszyli pod sztandar legjonowy. Brała czynny udział w historycznej obronie Lwowa w roku 1918/19. Jej córka Helena była jedną z pierwszych ochotniczek legji lwowskiej kobiet. Prezydentowa Mościcka była członkinią Komitetu Obywatelskiego Polek i Związku pracy obywatelskiej kobiet. Jako Małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, kierowała ś. p. Michalina Mościcka szeregiem doniosłych akcyj obywatelskich, należąc do bardzo wielu organizacyj i biorąc czynny w nich udział. Opiekowała się biedą i nędzą w Polsce, bo ci „najmniejsi" byli najbliżsi Jej sercu. A przecież jako Matka, przecierpiała w tym czasie bardzo wiele, patrząc na śmierć najmłodszego syna i zięcia. I dlatego, tem lepiej odczuwała cudzy ból i niedolę. Gdy w lecie 1927 roku, powódź nawiedziła Małopolskę, Prezydentowa Mościcka, zainicjowała w całej Polsce akcję pomocy i stanęła na czele, „Centralnego Komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi," i stworzyła „Ośrodek zdrowia i opieki społecznej" — na terenach popowodziowych. Dzieło to zostało nierozerwalnie związane z nazwiskiem pani Prezydentowej Mościckiej. — — — — — — —

W d. 19 sierpnia ks. ks. kapelani Świtalski i Kahane, zostali przyjęci przez Szefa kancelarji Cywilnej Pana Prezydenta, dra. Hełczyńskiego, zgłaszając w imieniu ks. Senjora Gloeha, udział w uroczystościach pogrzebowych. Następnie ks. ks. kapelani wpisali się w imieniu ks. Senjora i duchowieństwa Ew.-Augsburskiego W. P. w księdze kondolencyjnej i udali się do kaplicy Zamkowej, by w cichem skupieniu przetrwać chwil kilka, przy trumnie ś. p. Prezydentowej Mościckiej.

Miejsca dla ks. Senjora Gloeha i dla ks. ks. kapelanów podczas nabożeństwa żałobnego w Katedrze, w dniu pogrzebu 20 b. m., były zarezerwowane obok duchowieństwa prawowosławnego, po lewej stronie Pana Marszałka Piłsudskiego.

W pochodzie pogrzebowym, ks pastorzy postępowali przed krzyżem, mając przed sobą delegację mahometan polskich.

Przed samą trumną, kroczyło duchowieństwo rzymsko-katolickie z 3 biskupami na czele.

Na poduszce niesiono ordery i odznaczenia zmarłej. Za karawanem szedł p. Prezydent z rodziną, członkowie rządu, Marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie, dyplomaci. Wzdłuż drogi, którą przechodził orszak płonęły latarnie okryte kirem, z wielu gmachów powiewały chorągwie żałobne Na chodnikach gromadziły się niezliczone tłumy publiczności. Porządek panował wzorowy. Przed bramą cmentarza powązkowskiego, chłopi Spalscy w białych sukmanach, ponieśli trumnę na swych barkach, do grobowca rodziny Mościckich. Egzekwie odprawił ks. Biskup Gall w asyście biskupów Okoniewskiego i Kubiny. Po odegraniu marsza Szopenowskiego i po złożeniu przeszło 500 wieńców, uroczystość żałobna została zakończona. Wziął w niej udział Cały Naród, bez różnicy wyznań i narodowości.

W dniu 21 b m. w ewangelickim kościele garnizonowym na Mokotowie, odprawionem zostało wspomnienie pośmiertne za ś. p. Prezydentową Mościcką.

Na nabożeństwo przybyli: szeregowi i oficerowie ewangelicy, Zarząd Koła Opieki nad żołnierzem-ewangelikiem w osobach pana pułkownika Więckowskiego i pani Marji Kuhnke, tudzież ludność cywilna. Liturgję z przed ołtarza odśpiewał ks. kapelan Jerzy Kahane, piękne przemówienie, poświęcone pamięci zmarłej wygłosił z ambony ks. kapelan Karol Świtalski, który zmówił również modlitwę przyczynną za ś. p. Prezydentową. Odśpiewaniem pieśni: „Gdy świat porzucę Panie" zakończono poważne, historyczne w dziejach wojskowego zboru ewangelickiego, nabożeństwo.

X. J. K.

Złote myśli z dzieł Leona Densa

Wybrał S. Ś.

Istnieją w każdym z nas źródła utajone skąd trysnąć mogą potoki życia i miłości, cnót, i potęg bez liczby. Tam właśnie, w tem sanktuarjum wewnętrznem, należy szukać Boga. Bóg jest w nas, lub conajmniej, jest w nas odblask Jego. Czego niema, to odbić się nie może. Dusze odbijają Boga, jak krople rosy porannej odbijają błyski słońca, każda odpowiednio do stopnia swej czystości. Przez ten wgląd wewnętrzny, nie zaś przez doświadczenie zmysłów, ludzie genjalni, wielcy misjonarze i prorocy, znali Boga i Jego prawa i objawiali je ludom ziemskim.

XI Zjazd Legjonistów w Gdyni

Już na kilka dni przed dniem 14 sierpnia przybywali do Gdyni uczestnicy Zjazdu Legjonowego. Przybywali kolejno przedstawiciele Rządu, wojskowości, harcerstwa, Fidacu, przedstawiciele harcerstwa angielskiego i węgierskiego, fidacu francuskiego i belgijskiego, a przedewszystkiem brać legjonowa, ci wszyscy, którzy w lecie pamiętnego roku 1914 rzucili na stos, swój życia los......

Miejscowy Zbór polsko-ewangelicki, z niestrudzonem kolegjum kościelnem na czele, najgodniej przygotował się na uroczystość legjonową. W czwartek 11 b. m. przybył do Gdyni ks. Senjor Gloeh, w piątek zaś ks. kapelan Jerzy Kahane, prof. Rechtsieglowie i p. R. Wittmayer. Uroczyste nabożeństwo odprawione zostało w niedzielę d. 14 sierpnia o godz. 9 rano. U wejścia do Gmachu Instytutu Bałtyckiego i Techniki Portowej (gdzie mieści się kaplica ewangelicka), powitali pana ministra Boernera i wiceministra Górskiego, ks. Senjor Gloeh, ks. kapelan Kahane i miejscowy proboszcz ks. Michelis Do pięknie przybranej kaplicy przybyli nadto: Zastępca pana Komisarza Rządu, Naczelnik Urzędu Pocztowego, Komendant Policji Państwowej. Naprzeciw p. p. Ministrów, przy ołtarzu zasiedli ks. pastorzy i członkowie kolegjum kościelnego z p. prezesem Adolfem Martensem na czele. Jako goście chwilowo bawiący w Gdyni przybyli: p. p. Aniela Burschówna, p. Wolffowa z Warszawy, Inżynierstwo Peitschowie i p. Lucjan Szulc z Bydgoszczy. Liturgję odśpiewał ks. Michelis, podniosłe kazanie wygłosił ks. Senjor Gloeh. Odśpiewaniem pieśni: Boże coś Polskę... zakończono uroczyste nabożeństwo. Panów Ministrów opuszczających świątynię, odprowadzili do stopni Gmachu ks. ks. pastorzy.

Nabożeństwo było upiększone grą na wiolonczeli p. profesorowej Rechtsieglowej, śpiewem p. R. Wittmayera, akompanjamentem prof. Rechtsiegla. Następnie ks. ks. pastorzy wraz z kolegjum kościelnem udali się na defiladę, która trwała do godz. 3 po południu. O godz. 5 po południu w mniejszej Auli Instytutu Morskiego, pięknie przybranej zielenią barwami narodowemi i portretami pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego odbyła się uroczysta akademja legjonowa. Przemówienia wygłosili ks. ks. pastorzy: ks. Senjor Gloeh, ks. kapelan Kahane, ks. prob. Michelis. Pięknie i wzruszająco przemówił, jako były legjonista p. Dr. Cierniak wizytator Minist. W. R. i O. P. Wszystkie przemówienia przyjęte zostały gorącemi oklaskami. W części koncertowej wystąpili: p. p. Wera Rechtsieglowa, p. R. Wittmayer, prof. W. Rechtsiegel. Wiceprezes kolegjum kościelnego p. Schmalenberg pięknie z głębokiem odczuciem deklamował wiersz Gustawa Daniłowskiego p. t. „Statek." Zborowi Gdyńskiemu powinszować możemy takiego artysty-zborownika! Podczas akademji wzniesiono okrzyki na Cześć p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Zakończono akademję odśpiewaniem pieśni: Boże coś Polskę.. Nastrój panował taki sam, jak i podczas nabożeństwa, radosny, podniosły, szczery. O godz. 8 wieczór miejscowe kolegjum kościelne, podejmowało gości bankietem w domu Zdrojowym na Kamiennej Górze.

Podczas bankietu wygloszono szereg przemowień: na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, na Cześć p. Prezydenta i p. Marszałka. O „rodzinnym" nastroju w ewangelicyźmie polskim i o potrzebie wszystkich obywateli, przy budowie Ojczyzny pięknie i wzruszająco przemówił p. Wizytator Dr. Cierniak. W serdecznym nastroju, przy miłej gawędzie, bankiet przeciągnął się poza północ.

Oby niedzielne uroczystości posłużyły ku najlepszemu zbudowaniu naszego najmłodszego Zboru Gdyńskiego, oby stały się nagrodą za niestrudzoną pracę miejscowego kolegjum kościelnego z prezesostwem Martensami i p. Malszewskimi na czele. Życzymy tego z całego serca.

X. J. K.

„Religja a Nowa Polska"

Rok temu, dnia 29 sierpnia 1931 r., zginął w Truskawcu, od kul skrytobójców, bawiący tam na kuracji ś. p. Tad. Hołówko.

Tragicznie zmarły, należał do grupy tych ludzi, którzy opanowani troską o *światłą* przyszłość Polski, pracowali i pracują z całym wytężeniem sił swoich dla Niej, pragnąc wciągnąć w Jej rydwan, jak najliczniejsze zastępy, gotowych na każde poświęcenie jednostek. Ś. p. Tad. Hołówko był tym prawym i światłym inteligentem, którego żywo zajmowały wszystkie dziedziny współczesnego życia i w sprawie których, niejednokrotnie też i zabierał głos na łamach prasy i w pismach przez siebie wydawanych. Między innemi, co zasługuje na specjalne podkreślenie — interesował się On żywo kwestją zagadnień religijnych, a specjalnie obchodził go rozwój kościoła narodowego w Polsce. Jego rzecz w tej mierze napisana pod tytułem „Religja a nowa Polska" należy bezwątpienia do owego „index prohibitorum librorum" (spis książek zakazanych), — oczywiście z punktu widzenia stolicy Watykańskiej, ale nie człowieka światłego, już tylko umiejącego choćby objektywnie sądzić, który może tę książkę zaliczyć śmiało do książek, jakie w tej samej kwestji zostały napisane, przez Modrzewskiego, Ostroroga, Łaskiego, nie wspominając już o naszych wieszczach: Mickiewiczu, Słowackim oraz Towiańskim, Cieszkowskim i innych.

Już tytuł mówi sam za siebie: „Religja a nowa Polska" — chciał ś. p. Hołówko, aby ta Nowa Polska, która „za darmo" nam się nie dostała, zrewidowała gruntownie i krytycznie swój stosunek do religji Rzymu i dlatego też miał odwagę wyznać, iż „czas wreszcie głośno powiedzieć, to co wiemy wszyscy, że zależność Polski od Rzymu, była i jest jednym z największych nieszczęść naszego narodu".

Pragnął zmarły zbudzić z wielowiekowego snu, niezapomniany złoty wiek historji polskiej, chciał, aby ten sam duch wolności sumienia i prawdy, który ongiś znamionował najświetniejszy okres w rozwoju historycznym narodu polskiego, miał dzisiaj swój odpowiednik we współczesnym życiu. Powołuje się Hołówko na historję i powiada: „Złoty wiek był wiekiem całkowitego upadku wpływów kościoła rzymsko-katolickiego"..., zaś „Upokarzający, najbardziej haniebny w dziejach polskich, okres saski, był okresem największych, bowiem wszechwładnych wpływów kościoła rzymsko-katolickiego, — można powiedzieć prawdziwej okupacji przez zakon Jezuitów." Rozpatrując dalej zachowanie się stolicy Watykańskiej, można powiedzieć „smutnej pamięci", wobec ruchów niepodległościowych Polski, włącznie aż do czynu Legjonów, autor stwierdza tylko tą prawdę historyczną o zawsze niechętnym i wrogim stanowisku, jakie kościół rzymsko-katolicki zajmował. Dlatego„... musimy uznać kościół rzymsko-katolicki za instytucję szkodliwą dla państwa polskiego." W pewnym miejscu jest Hołówko żywym odbiciem Ostroroga, kiedy woła„... upokarzającą jest rzeczą dla państwa polskiego, że rząd musi toczyć układy z biskupami polskimi, którzy występują wobec własnego rządu, jako równorzędni kontrahenci i pełnomocnicy obcej władzy, i są tylko... faktycznie urzędnikami obcego mocarstwa, któremu na imię Stolica Apostolska."

Są „urzędnikami" i pozatem dobrymi inicjatorami, to trzeba przyznać, — przepysznych, dokoracyjnych widowisk, w rodzaju kongresów i jubileuszów, zarówno zagranicą, jak i u nas; — dość wspomnieć niedawny kongres eucharystyczny w Dublinie i ostatni jubileusz częstochowski. Możnaby się tu zapytać słowami naszego publicysty P. Hulki Laskowskiego: „W czem takie kongresy, przyczyniają się do złagodzenia tej niedoli świata, która ciąży na wszystkich?"

Nowa Polska, według ś. p. Hołówki, takiej religji opierającej się jedynie na czczej formie nie potrzebuje i to jeszcze religji mającej swe źródło w Watykanie. Gdzieindziej widzi autor źródło tej nowej życiodajnej religji, mianowicie w ewangelji. I jeśli ruch ewangeliczny, niekoniecznie zaraz protestancki, — ogarnia dziś lud polski, to jest możnaby powiedzieć „anatologja z nastrojami szlachty w XVI stuleciu. Ruch nowatorski w dziedzinach polityki i religji ogarnął wówczas lepszą część szlachty z zagranicy przywożącej nowinki." W ten sposób można powiedzieć, sama historja wyrównuje błąd, który wówczas uczyniła, nie ogarniając ruchem ewangelicznym narodu polskiego od jego podstaw, — od ludu. Dziś nowinki religijne o polskim kościele narodowym, przywożone przez lud polski z Ameryki dla ludu naszego, stworzyły istniejący już u nas polski kościół narodowy.

„Owemu kościołowi narodowemu winniśmy się bacznie przyglądać. Być może, on właśnie będzie tą organizacją religijną, która potrafi zaspokoić duchowe potrzeby ludu polskiego."

Czy jednak w sukurs i z pomocą, tej dzielnie zmagającej się z przeciwnościami organizacji, mającej za sobą takie świetne zaczątki w złotym wieku, nie powinna przyjść inteligencja.

I tutaj autor „Religji Nowej Polski", otwarcie i uczciwie owiada: „Nie ulega żadnej wątpliwości, że obecne pokolenie inteligencji polskiej jest bezgranicznie obojętne pod względem religijnym!" — A szkoda, bo zespolenie tych dwu odłamów, dałoby w sumie nieobliczalne korzyści duchowe Nowej Polsce, jeżeli nie nową reformację, lub odrodzenie.

Ze słów Hołówki przebija to przekonanie, że kiedyś jednak, może już niedaleko pryśnie ten czar i urok wielkiej potęgi, jakie roztacza kościół rzymski, a wtedy pryśnie też i zniknie ów blady strach, co zamyka usta niejednego inteligenta, który w końcu zrozumie swoją rolę historyczną w tak wielkiej sprawie, jaką jest „Religja i Nowa Polska."

K. S.

Z parafji Gąbińskiej

Z okazji stulecia poświęcenia kościoła.

Gdy zamilkły tony orkiestry puzonistów, rozległa się harmonijnie, na osiem głosów odśpiewana przez wyżej już wspomniany zespół chóralny, piękna pieśń powitalna, poczem samo nabożeństwo rozpoczęło się pieśnią wstępną, odśpiewaną przez wszystkich ze stowarzyszeniem puzonów. Uroczystą liturgję odśpiewał ks. radca Loth, po odśpiewaniu pieśni przez chór i zbór przemówił umiłowany nasz arcypasterz, najprzód po polsku, a potem po niemiecku, biorąc za podstawę swoich pięknie przemyślanych przemówień słowa 77 psalmu: „Wspominać sobie będę na sprawy Pańskie, a przypominać sobie będę dziwne sprawy Twoje zdawna uczynione. I będę rozmyślał o wielkiem dziele Twojem, i o uczynkach Twoich będę mówił. Boże! święta jest droga Twoja". Dobitnie i przekonywująco zilustrował dostojnik kościoła stanowisko ewangelików w ojczyźnie naszej, której jesteśmy potrzebni, boć Bóg nas tu sprowadził i dokonywał cudów nad nami, o czem też świadczy wielka uroczystość, która nas dziś zgromadziła w tym przybytku pańskim. Mamy się też godnymi okazać tego wielkiego posłannictwa od Boga nam danego i żyć wedle świętej woli Jego. Do serca docierały też słowa końcowe, postawionego na podstawie tekstu pytania w języku niemieckim: „Czy twoja droga jest święta, drogi bracie i siostro". Słowa naszego wielkiego mówcy, wywarły niezatarte wrażenie na obecnych, zarówno na współwyznawców, jak i na przedstawicieli władz, co też ci ostatni po nabożeństwie z radością stwierdzili. Znów się rozległa pieśń

chóralna i ogólna, poczem na ambonę wszedł ks. B. Löffer, który przez 6 lat działał z błogosławieństwem w parafji Gąbińskiej. Na podstawie 87 psalmu mówił o kościele naszym, który stoi niewzruszony, wśród huku, jak i wichrów, gdyż jest on mocno ugruntowany, a Najwyższy jest budowniczym jego. Pięknie brzmiał po tym treściwym kazaniu potężny chorał: „Warownym grodem jest nasz Bóg", który odśpiewany po polsku, przygotowywał zarazem nabożnych słuchaczy do polskiego kazania, które wygłosił ks. superintendent Wosch. Opierając się na słowach tekstu 1 Mojż. 15, 13 przedstawił kaznodzieja w pięknych słowach drogi, któremi prowadził Bóg lud swój, także i parafję Gąbińską przez 100 lat. Były to zaiste drogi miłosierdzia i zmiłowania, i bądźmy pewni, że i nadal nas prowadzić będzie, „w możności swej do mieszkania świątobliwości swej", — do niebiańskiej ojczyzny.

Pod koniec przedstawił miejscowy pastor powstanie i początki parafji aż do dnia, którego setną rocznicę dziś tak uroczyście wobec głowy kościoła naszego i licznych dostojnych gości obchodzimy. W serdecznych słowach napomniał parafjan, biorąc za podstawę słowa z listu do Koryntjan 6, 19-20, aby się okazali godnymi spadkobiercami tak pięknej spuścizny. Obyśmy wszyscy byli przybytkami Ducha świętego. Drogośmy bowiem odkupieni. Wysławiajmy tego Boga w ciele naszem i w duchu naszem, które są Boże. Stojąc odśpiewano dziękczynny chorał: „Podziękujmy Bogu wraz", poczem liturgję końcową odprawił Najprzewielebniejszy Ks. biskup. Przy dźwiękach puzonów, opuszczano w niezwykle podniosłym nastroju świątynię, przed którą dokonano jeszcze zdjęcia fotograficznego, dla upamiętnienia tego wielkiego dnia (fotografja ta była umieszczona w numerze 32 naszego pisma).

Duchowni i przedstawiciele władzy państwowej udali się do plebanji, gdzie zostali przez kolegjum kościelne podjęci uroczystym obiadem, podczas którego wzniesiono też szereg toastów.

Proboszcz miejscowy odczytał również listy i depesze, które zostały nadesłane z okazji jubileuszu z życzeniami błogosławieństwa dla parafji Gąbińskiej (między innemi od p. senatora Everta, prezesa kolegjum kościelnego Warszawskiego, ks. Rügera i od rodziny zmarłego ks. sup. Kuurmanna, długoletniego proboszcza gąbińskiego, oraz od najmłodszej córki pierwszego pastora parafji, którego setną rocznicę instalacji również tego dnia obchodzono. Pisze to dziś, przeszło osiemdziesięcioletnia staruszka: „Żałuję, że zdrowie nie pozwala być obecną, na tak dla mnie ważnej uroczystości jubileuszowej w Bando.

Po obiedzie chciano również oddać należny hołd tym wszystkim, którzy tak wydatnie zasłużyli się parafji, jako jej założyciele, organizatorzy i fundatorzy, a których śmiertelne szczątki zostały złożone na pobliskim cmentarzu parafjalnym. Z wdzięcznem sercem wspomina ich przeto cała parafja w uznaniu ich wielkich zasług dla niej położonych. Wyruszono więc wedle programu o godzinie 4.30 w uroczystym pochodzie z przed kościoła w kierunku cmentarza, gdzie spoczywają między innemi dwaj zasłużeni księża, którzy służyli parafji Gąbińskiej, prawie przez całe stulecie, a którymi teraz nieco się zajmiemy. — Wyżej już wspomniany ks. Bando był duszpasterzem parafji przez 44 lat, po nim objął urzędowanie ks. Kuurmann, który umarł jako superintendent djecezji płockiej w roku 1921. Tym swoim dwom wiernym sługom, zawdzięcza parafja, wszystko, co zostało poczynionem i zdziałanem w parafji przez pierwsze stulecie jej istnienia. Przekroczyłoby ramy niniejszego artykułu, gdybyśmy chcieli podać wszystko, co oni zrobili dla parafji przez długie lata swego urzędowania. Pierwszy miał bardzo trudne zadanie zorganizowania i skonsolidowania, bądź co bądź różniących się nieraz (między sobą) parafjan.

(c. d. n.)

REFLEKSJE

Żyjemy w okresie burzliwym i przełomowym w dziejach ludzkości, w okresie brzemiennym w skutki fałszywych dróg, po jakich ludzkość dotychczas kroczyła. Większa część ludzi, nie zdaje sobie sprawy, że żyjemy na wulkanie; pomimo to, jak za czasów Mojżesza, ludzie uznają bożyszczem złotego cielca, któremu na imię dolar. Jemu cześć oddają i — tańczą na wulkanie... Urządza się światowe konferencje, padają tam piękne frazesy, szumne obietnice, a spodziewane wyniki, niestety są bardzo nikłe. Daremnie się siłą tęgie głowy, by znaleźć wyjście z tego labiryntu powikłanych sytuacji, w jakich znajduje się ludzkość cała. Daremnie się siłą, bo idą po manowcach, a wszak nam drogę prawdziwą wskazał Boski Mistrz z Nazaretu. On nas nauczył w Modlitwie Pańskiej, tych cudnych słów „Przyjdź Królestwo Twoje" — i dał nam w nich obietnicę, że, ziści się tęsknota udręczonej ludzkości; tylko chcieć nam trzeba, z gorącą wiarą z dziecięcą ufnością, wyciągnąć ręce do Niego i nietylko wargami, ale całem sercem, całą dusza, błagać, jak nas nauczył. Przyjście Królestwa Bożego na ziemi, nie jest utopją, lub tylko marzeniem, jakby sobie ktoś myślał, lecz może stać się urzeczywistnieniem, które leży w granicach naszej możliwości. Do tego trzeba jednak wielkiego umiłowania Prawdy Bożej, dążenia do Niej i doskonalenia się na ciernistej drodze życia.

Kto był w górach, ten wie ile trzeba trudu i mozołu, gdy się wspina na szczyt wielkiej góry, a wspinając się coraz wyżej, ogarnia się wzrokiem, coraz rozleglejsze horyzonty. Gdy ostatnim wysiłkiem osiąga się szczyt, to człowiek zapomina o zmęczeniu, zapomina o swoich, przyziemnych troskach, a patrzy zachwycony na cudnie roztaczające się przed nim widoki. Jeżeli jest to człowiek wierzący, to w kornej modlitwie uwielbia wielką niepojętą Boską Moc. Taksamo i w życiu duchowem, wspinajmy się po stromych ścieżkach, coraz wyżej i wyżej, nie cofając się i nie zrażając żadnemi przeszkodami, a Chrystus niech będzie naszym przewodnikiem, bo:

„Kto na wieczne wszedł rozłogi,
Kogo światłość, zórz przenika,
Ten nie będzie, pytał drogi,
U ziemskiego przewodnika."

Świt.

Wiadomości z Kościoła i ze świata

OSOBISTE. W dniu 24 sierpnia, Przewielebny ks. Senjor Feliks Gloch, kończy swój urlop wypoczynkowy i obejmuje urzędowanie, zarówno w Biurze Wyznań Niekat., jak i w Redakcji „Głosu Ewangelickiego".

Z WARSZAWSKIEGO CHÓRU KOŚCIELNEGO.

Zarząd chóru kościelnego zboru Ewang. Augsb. w Warszawie, prosi wszystkich członków chóru o przybycie w piątek dnia 2 września 1932 r. o godz. 7.30 wieczorem do sali Konfirmacyjnej na pierwszą próbę chóru kościelnego po wakacjach.

Zapisy nowych członków chóru odbywać się będą od dnia 26 sierpnia b. r. w środy i piątki od godz. 8-ej wieczorem w sali Konfirmacyjnej.

Jednocześnie przyjmowane będą zapisy do chóru męskiego.

Zarząd.

WARSZAWA.

Zrzeszenie Ewangelików Polaków podaje do wiadomości zainteresowanych, że Walne Zebranie tegoż Zrzeszenia odbędzie się w dniu 12 września r. b. o godz. 20-ej w W-wie, w sali posiedzeń Zboru Ewang.-Augsb. Zebranie będzie sprawozdawcze z wyborami do Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Zarząd.

WARSZAWA.

Dnia 29 sierpnia o godz. 12-ej na cmentarzu ewangelicko-reformowanym, będzie odsłonięty pomnik wystawiony na grobie ś. p. Tad. Hołówki

Przy odsłonięciu wezmą udział, — najbliższa rodzina Zmarłego, duchowieństwo ewangelickie i przedstawiciele Rządu.

NOWY SĄCZ. Z powodu 18 rocznicy wymarszu legjonów na bój o święte prawa Polaków, odbyła się w Nowym Sączu piękna uroczystość, w której wzięli także udział ewangelicy. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele Władz Państwowych, Towarzystw i organizacyj społecznych.

Kazanie wygłosił ks. Karol Banszel na temat: „Śpiewajcie Panu pieśń nową"!

Z WISŁY. Dnia 19 b. m. zmarł w szpitalu w Cieszynie po krótkiej i ciężkiej choroby ś. p. Bogdan Hoff, profesor i artysta-malarz z Katowic, znany jako propagator letniska w Wiśle i jego rozwoju. Ojciec zmarłego, również Bogdan Hoff, był odkrywcą skarbów wiślańskiej przyrody i napisał m. in. znaną opowieść „Imko Wisełka". Pogrzeb jego odbył się na tutejszym cmentarzu ewangelickim.

KLĘSKA GŁODU NAWIEDZIŁA JAPONJĘ.

Sytuacja w niektórych prowincjach przeludnionego państwa jest tak tragiczna, że rolnicy, będąc w obliczu śmierci głodowej, sprzedawają swe córki, biorąc za jedną 3 dolary. Ludność żywi się korzeniami.

STRATY KATOLICYZMU W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Prasa katolicka w naszym kraju zamieszcza często wiadomości o rzekomym rozkładzie i upadku wyznań ewangelickich, a straty, jakie ponosi katolicyzm, pokrywa milczeniem, podając tylko to, co jest dla wyznania rzymsko-katolickiego korzystnem. Fakty jednak mówią zgoła co innego. Pewien pisarz katolicki podaje na łamach dziennika amerykańskiego, że kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych utracił w roku 1930 około 500.000 dusz. W jednej parafji w Nowym Yorku, w dzielnicy Bronx, na 15,000 zapisanych parafjan, czynnych członków jest tylko około 4,000. Ludność tej parafji składa się niemal wyłącznie z Włochów, którzy czynności religijne ograniczają przeważnie tylko do chrztów i pogrzebów, skutkiem czego kościół świeci pustkami. Wobec takich faktów, do których się nawet katolickie władze kościelne przyznają, radość z powodu rzekomego upadku protestantyzmu, wydaje się przedwczesna i mało uzasadniona.

ŻYDZI CHRZEŚCIJANAMI. Wedle wiarygodnych statystyk nawróciło się na chrześcijaństwo w ciągu 19-go stulecia 224.000 żydów. W bieżącym wieku przyjęła chrześcijaństwo nie mniejsza liczba żydów. I tak na Węgrzech 97.000, w Polsce 30.000, w samej Rosji Sowieckiej 60,000. Podobnie i w innych państwach obserwować można wśród żydów ten ruch ku religji Chrystusowej.

BUŁGARJA. Ewangelicy bułgarscy otworzyli w Smokowie seminarjum teologiczne, na które zapisało się 18 studentów i studentek, pragnących otrzymać odpowiednie przygotowanie do pracy duszpasterskiej, czy społecznej. Obok pracy umysłowej, praca fizyczna znajduje tam duże zastosowanie w wychowaniu silnych charakterów. Seminarjum prowadzi ks. Furnadżiew, pastor kościoła kongregacjonalistycznego, który liczy w Bułgarji 6 — 7 tysięcy członków.

NAPISY W GROBACH JERYCHA.

W grobach Jerycha znaleziono niedawno napisy, które podają dokładną datę wyjścia Żydów z Egiptu i obalają wszystkie dotychczasowe poglądy w tej sprawie. Według tego nowego oświetlenia — owym Faraonem, uciskającym lud izraelski nie był, — jak dotychczas przypuszczano — Ramzes II, lecz Tutmazis III, ponieważ wyjście z Egiptu odbyło się o 200 lat wcześniej, niż dotąd mniemano.

Tutmozis III, to twórca potęgi egipskiej. Jego siostrą przyrodnią i małżonką była sławna Haczepaut, córką Tutmoizisa I. Gdy Mojżesz urodził się, była, — jak można przypuścić — Haczepaut jeszcze królewną gdyż wówczas panował jeszcze ojciec jej, Tutmozis I. Z tego wszystkiego wynika, że datę urodzin Mojżesza należy przełożyć na rok 1520 przed Chrystusem.

To twierdzenie naukowe, poczynione obecnie poraz pierwszy wskutek odcyfrowania napisów, znalezionych w Jerycho, nabierają jeszcze większego znaczenia wskutek odkryć, dokonanych w swoim czasie na Synaju.

Mianowicie w roku 1901 znalazł uczony angielski Petrie Flinders na Synaju pewną ilość tablic kamiennych pokrytych nieznanem tajemniczem pismem, z któremi nie wiedział co począć Odfotografował napisy, a tablice znowu zakopał. W r. 1916 udało się sławnemu orjentaliście prof. Garginerowi odcyfrować te tajemnicze znaki na tablicach synajskich, jako pierwsze spółgłoskowe pismo świata, a prof. dr. Grimme, odcyfrował te napisy, dochodząc do rewelacyjnych wniosków.

PRZED WYBORAMI PREZYDENTA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Jak wiadomo, w jesieni b. r. odbędą się w Ameryce wybory prezydenta na nowy okres 4 letni. Rządząca partja republikańska wyznaczyła na swego kandydata prawie jednogłośnie dotychczasowego prezydenta Hoovera. Opozycyjna zaś partja demokratyczna, wybrała swym kandydatem Franklina Roosevelta, gubernatora stanu Nowy York, który na kongresie partyjnym w czwartym głosowaniu na 1148 głosujących otrzymał 945 głosów. Kontrkandydat Hoovera z roku 1928 Smith otrzymał 190 głosów. Partja demokratyczna uchwaliła włączyć do haseł, z jakiemi wystąpi do kompanji wyborczej na prezydenta, także hasło rewizji ustawy prohibicji. Na posiedzeniu plenarnem kongresu partji demokratycznej w Chicago wypowiedziało się za zupełnem zniesieniem prohibicji w Ameryce przeszło 900 delegatów, podczas gdy za utrzymaniem zakazu sprzedaży alkoholu padło niecałych 200 głosów.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 7.VIII do 14.VIII r. b.

Ochrzczono: 2 chłopców i 1 dziewczynkę.

Śluby zawarli: Teodor Zygmunt Felske z Zofją Merks, Antoni Gryglewicz z Haliną Biller, Kazimierz Wicenty Wujtowicz z Haliną Natalją Meyerhoff.

Zmarli: Edward Terkes l. 63, Marcin Edward l. 53, Jan Scholl l. 52, Fryderyk Jan l. 72, Afina Ludwik córka l. 1, Edward Filip l. 52, Amalja Janowska l. 58, Jan Kłotz l. 57, Ernestyna Giese l. 74.

Porządek nabożeństw.

28 sierpnia, XIV niedziela po **Trójcy Św.** (Tym. 1.12-17)

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpitalnej, *ks. past. Loth.*

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

„ 11.30 „ naboż. w języku polskim, *ks. past. Michelis.*
„ 5 pp. naboż. wieczorne (sala konf.), *ewang. Burchardt.*

Nabożeństwo w Ewang. Kościele Garnizonowym.
(Puławska 4)

Dn. 28.VIII o g. 10. rano nab. odprawi ks. kapelan Jerzy Kahane.

OGŁOSZENIA

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 28.VIII do 3.IX 32 r.

Niedziela, dn. 28.VIII. 11.45 Obchód dożynek. 12.15 Muzyka. 12.55 Odczyt. 13.10 D. c. muzyki. 14.00 Odczyt. 14.15 D. c. muzyki. 14.35 Odczyt rolniczy. 14.55 D. c. muzyki. 15.05 Odczyt rolniczy. 15.25 D. c. muzyki. 15.40 Radjotygodnik. 15.53 Feljeton. 16.05 Audycja żołniersko-strzelecka. 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne." 17.00 Koncert. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.35 „Skrzynka pocztowa Techniczna". 20.00 Koncert. 21.50 Wiadomości. 22.00 Muzyka. 22.45 Wiadomości. 22.50 Muzyka.

Poniedziałek, dn. 29.VIII. 12.45 Muzyka. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. 16.40 Pogadanka w języku francuskim. 17.00 Koncert. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 „Skrzynka pocztowa Rolnicza." 20.00 Feljeton. 20.15 Opera. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka.

Wtorek, dn. 30.VIII. 12.45 Muzyka z płyt. 15.30 Chwilka lotnicza. 15.40 Muzyka. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. 16.40 Odczyt sportowy. 17.00 Koncert. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Odczyt. 20.00 Koncert. 21.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.00 Muzyka. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka.

Środa, dn. 31.VIII. 12.45 Muzyka. 15.35 Chwilka morska i kolonjalna. 15.40 Feljeton. 15.53 Obrazek dla najmłodszych dzieci. 16.05 Muzyka. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. 16.40 Skrzynka pocztowa. 17.00 Muzyka baletowa. 18.00 Odczyt. 18.20 Odczyt. 18.45 Muzyka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Skrzynka Pocztowa Rolnicza. 20.00 Muzyka. 20.45 Kwadrans literacki. 21.00 Transmisja muzyki z Katowic. 21.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.05 Muzyka. 22.25 Odczyt w języku francuskim. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka.

Czwartek, dn. 1.IX. 12.45 Muzyka. 15.30 Komunikat L.O.P.P. 15.35 Muzyka. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 20.00 Muzyka. 21.20 Transmisja. 21.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.00 Muzyka. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka.

Piątek, dn. 2.IX. 12.45 Muzyka. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Transmisja z Wilna. 20.00 Koncert. 21.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.00 Muzyka. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka.

Sobota, dn. 3.IX. 12.45 Muzyka. 15.30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.40 Słuchowisko. 16.05 Muzyka. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 18.00 Transmisja. 19.00 Muzyka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Odczyt. 20.00 Muzyka. 21.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Wiadomości. 22.50 Muzyka taneczna.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł. 50 gr., miesięcznie 1 zł. 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha B.W. N. pl. Marsz. Piłsudskiego 2, tel. 520-94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Za Redakcję: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.